NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · ŚRODA · 26 CZERWCA 1946 R. NR. 138

Polska Partia Socjalistyczna

Do ludu pracującego miast i wsi

CKW PPS ogłasza następującą odezwę:

Dzieje naszej Partii na przestrzeni przeszło pół wieku złączyły się nierozerwalnie z historią narodu polskiego. To daje nam prawo zwrócenia się do Was Obywatele i Towarzysze w chwili dla Polski niezwykle ważnej, to każe nam wierzyć, że głos PPS tak, jak zawsze będzie przez Was wysłuchany i dobrze zrozumiany. To mówi do Was Partia Limanowskiego, Montwiłła i Okrzei, partia Niedziałkowskiego, Barlickiego i Stanisława Duboisa.

Nie zawiódł Was nigdy Socjalizm polski, nie zawiódł Was w r. 1905, w 1918, 1939, nie zawiedzie i dzisiaj, gdyż zawsze i niezmiennie stoi on na straży niepodległości Polski i praw ludu.

Nasz naród w ciężkim trudzie podnosi się z materialnych, moralnych i politycznych zniszczeń. Odbudowa gospodarcza kraju zniszczonego przez wojnę i okupanta, szybko posuwa się naprzód. Z niemniejszym trudem odbudowujemy nasze życie polityczne w nowym demokratycznym państwie. Odbudowujemy je nie tylko po 6-letniej niewoli niemieckiej, ale i po wielu latach poprzednich, kiedy to sanacja, endecja, ONR-ry rozbijały i demoralizowały naród polski. Zadanie, które stoi przed nami, polega na tym, ażeby w naszym nowym państwie ludowym nie było miejsca dla żadnych faszystów, ażeby nigdy nie powtórzyła się historia odebrania praw ludowi, jak to miało miejsce w latach 1918—1919.

Głosowanie ludowe, do którego wezwani zostaliście w dniu 30 czerwca, jest niezwykle ważnym etapem w utrwaleniu naszej niepodległości i władzy ludowej w Polsce. Chociaż nie istnieją w Polsce i istnieć nie mogą legalnie i oficjalnie organizacje reakcyjne i faszystowskie, ani też partie reprezentujące interesy bankierów, fabrykantów i obszarników, siły wrogie ludowi działają chytrze i podstępnie. W głosowaniu ludowym naród polski ma odpowiedzieć na trzy pytania dotyczące najistotniejszych zagadnień jego bytu.

Utrwalając granice nasze na Bałtyku, Odrze i Nysie, kładziemy raz na zawsze kres niebezpieczeństwu niemieckiemu, które kosztowało nas 6 lat niewoli i 6 milionów ludzkich istnień.

Reforma rolna i nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu — to historyczne akty wyzwolenia społecznego robotników, chłopów i pracowników umysłowych, nie będące niczym innym jak wypełnieniem zasadniczych kart nie tylko programu PPS, ale i całej demokracji polskiej, poczynając od walk kościuszkowskich.

I wreszcie zniesienie senatu nie jest niczym innym, jak wypełnieniem programu wszystkich bez wyjątku robotniczych i chłopskich ugrupowań politycznych.

Robotniku Polski, polski chłopie, człowieku pracy umysłowej!

Polska Partia Socjalistyczna zna wszystkie Wasze troski, rozumie ciężar Waszych poświęceń, wie, że pracujecie dzisiaj w warunkach najcięższych, często niedojadając z zaciśniętymi zębami znosząc ciężary powojennego życia. My Was rozumiemy. Wy rozumiecie ku czemu Was prowadzi PPS. Zwracamy się do Was w doniosłej chwili i mówimy Wam: ani na sekundę nie zawahajcie się w Waszej niezmiennej wierności dla Polski ludowej i dla socjalizmu polskiego. Pędźcie od siebie precz judaszów demokracji, którzy namawiać Was chcą do dawania jakichkolwiek bądź odpowiedzi przeczących w głosowaniu ludowym.

Wierzcie nam — PPS — wiernej zawsze Wam i Polsce, że trzy razy tak w głosowaniu ludowym — to wielkie zwycięstwo nasze, nad wszystkimi wrogimi nam siłami, to ostateczne utrwalenie niepodległości Polski, to otwarcie drogi do lepszego bytu mas pracujących. Setki razy porywaliśmy Was do strajków, do demonstracji, do bohaterskich walk zbrojnych i wiecie o tym dobrze, iż nigdy nie marnowaliśmy nadarmo Waszego wysiłku i Waszej krwi. — Dzisiaj wymagamy od Was mądrości politycznej, pewni jesteśmy, iż egzamin ten zdacie tak, jak trzeba.

Toczy się w świecie walka o ugruntowanie pokoju, toczy się w świecie walka o przebudowanie życia na nowych zasadach, sprawiedliwości społecznej. Żyjemy w okresie wielkiej choć pokojowej rewolucji, do której polski lud pracujący wnosi wspaniały wkład swego wysiłku. — Aby zagrodzić drogę powrotowi faszyzmu i germańskiego imperializmu, potrzebna jest wewnętrzna solidarność klasy robotniczej, potrzebna jest jedność całej demokracji, potrzebny jest sojusz robotniczo-chłopski, potrzebny jest sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi narodami słowiańskimi, gdyż daje on nam wielką siłę polityczną wobec wszelkich wrogich zakusów.

Ludu Polski!

W wolnych wyborach do sejmu powołamy niedługo nasze przedstawicielstwo narodowe, a dziś zadecydować mamy o sprawach dla bytu naszego najważniejszych. Wierzymy, że w ani jednym mieście polskim, w ani jednej wsi polskiej nie zwyciężą reakcyjne „nie", „nie" wrogów Polski i ludu polskiego. Trzykrotne „tak" pieczętuje bohaterską walkę ojców naszych, synów i braci, naszą walkę o niepodległość i lepsze jutro Polski.

Naprzód do zwycięstwa w głosowaniu ludowym!

Niech żyje Polska wolna i niepodległa!

Niech żyje Polska ludu pracującego miast i wsi!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej.
Warszawa, dnia 24 czerwca 1946 r.

Triest osią konferencji paryskiej

Rozmowy Byrnes-Mołotow trwają

LONDYN (BBC). Posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu rozpoczęło się w dniu dzisiejszym o godz. 16-tej letniego czasu brytyjskiego, poprzedzone poufną rozmową między ministrami Bevinem i Mołotowem. Jest to już trzecia rozmowa poufna w ciągu ostatnich kilku dni.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych odbyli w dniu dzisiejszym posiedzenie w godzinach popołudniowych i zajęć się mieli sprawami, skiej, rozdziału floty włoskiej, traktatu pokojowego z krajami bałkańskimi i sprawy Dunaju.

Przeważa opinia, że sprawa Triestu jest najważniejszą i najtrudniejszą do załatwienia od wszystkich innych, które dotąd jeszcze nie zostały załatwione przez 4-ch ministrów.

Na liście tych spraw widnieje zagadnienie Triestu i krainy Julijskiej, a poza tym jako łatwiejsze do osiągnięcia porozumienia granicy francu-

Zgodnie z ogólnym zdaniem, delegacja radziecka wystąpi z projektem umiędzynarodowienia portu i miasta Triestu na okres 10 lat, poczym ma się odbyć plebiscyt (r).

Londyn (BBC) Jak donoszą z Paryża na dzisiejszym 2$^1/_2$ godz. posiedzeniu czterej ministrowie nie osiągnęli porozumienia w sprawie Włoch. Niemniej jednak korespondent Reutera uważa, że ujemne wyniki ostatnich dwóch dni nie wskazują na to, żeby ministrowie nie mieli wyczerpać porządku dziennego.

W sprawie Triestu korespondent Reutera zaznacza, iż istnieje rozbieżność na temat formy kontroli międzynarodowej Triestu.

LONDYN (BBC) Ministrowie Byrnes i Mołotow odbyli dziś trzecią już w tym tygodniu poufną konferencję. Zdaniem kół miarodajnych min. Mołotow oczekuje na dokładniejsze wskazówki swego rządu przed ostatecznym zakończeniem obrad nad traktatami pokojowymi.

Nowe stanowisko ZSRR wobec Włoch

Opinia obserwatorów brytyjskich

LONDYN (SAP). Brytyjskie koła dyplomatyczne twierdzą dzisiaj, że wzrastają objawy przyjaznego stanowiska Związku Radzieckiego w stosunku do Włoch. Radio moskiewskie i komentarze prasy w sprawie traktatu pokojowego z Włochami w związku z Konferencją Paryską Wielkiej czwórki omijają sprawę Triestu, a nawet uznają Włochy za punkt centralny między wschodnią a zachodnią Europą.

Nowe stanowisko radzieckie w stosunku do Włoch przypisuje się częściowo wynikom plebiscytu i wyborów we Włoszech, w których politycy radzieccy widzą triumf sił demokratycznych; częściowo pragnieniu Zw. Radzieckiego, aby zwiększyć obrót handlowy z Włochami. Brytyjskie koła dyplomatyczne zwracają baczną uwagę na rokowania handlowe, prowdzone przez włoskiego attache handlowego w Moskwie.

Rokowania te prawdopodobnie dotyczą wymiany włoskich maszyn i statków na rosyjskie surowce. Przypuszcza się jednak, że Włosi nie będą śpieszyli się z zakończeniem tych rokowań, bojąc się, aby Zw. Radziecki nie połączył sprawy zapłaty z problemem reparacji.

Przed umową handlową z Wielką Brytanią

Polska nie jest zależna gospodarczo od ZSRR

LONDYN (PAP). Umowa finansowa polsko-brytyjska została podpisana w dniu 24 czerwca o godz. 4.45 po południu. W związku z podpisaniem umowy prezes Polskiego Banku Narodowego Drożniak oświadczył korespondentowi PAP:

„Jestem bardzo rad, że układ finansowy został wreszcie podpisany po długich, bo prawie 11 miesięcy trwających rokowaniach.

JESTEŚMY WDZIĘCZNI ANGLIKOM

Byliśmy i jesteśmy wdzięczni Anglikom za pomoc okazaną nam w okresie walki ze wspólnym śmiertelnym wrogiem o nasze wyzwolenie. Zobowiązań z tytułu udzielonej nam pomocy nigdy nie negowaliśmy od chwili rozpoczęcia rokowań. Długie rokowania dotyczyły jedynie sposobu ich likwidacji.

Sądzę, że zawarcie układu likwidującego ostatecznie przeszłość utorowało drogę do ułożenia normalnych i solidnych stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

ZAPOWIEDŹ UKŁADU HANDLOWEGO

Rozpoczęliśmy już rozmowy na temat umowy majątkowej i transferowej i przypuszczam, że niebawem handlowej. Możliwości wymiany towarowej z Polską narastają z miesiąca na miesiąc. Dowodem tego są dotychczasowe nasze umowy handlowe z licznymi krajami oraz konkretne próby zawierania tranzakcji z krajami, z którymi jeszcze umów nie mamy.

Jeśli chodzi o Anglię, to właśnie strona polska dawała i dotąd daje inicjatywę do rozmów na temat umowy handlowej, a z inicjatywy firm polskich doszło już do zawarcia kilku tranzakcji handlowych, m. in. o cement i meble. Wszyscy, którzy stykają się z polskimi przemysłowcami i kupcami, nie mają wątpliwości, co do chęci i możliwości kooperacji gospodarczej Polski z innymi krajami. Dotyczy to także współpracy na terenie międzynarodowym.

LEGENDA O ZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ

Legendą jest pogląd, jakoby Polska nie chciała, czy nie mogła rozszerzyć swych stosunków gospodarczych z Europą zachodnią, będąc związaną zbyt ściśle lub uzależnioną od Związku Radzieckiego. Według mego mniemania trudności w nawiązywaniu stosunków gospodarczych z zachodem nie od nas pochodzą, zawarty układ finansowy likwiduje całkowicie przeszłość.

LIKWIDACJA PLACÓWEK ANDERSA

Dzięki niemu następuje regulacja starych długów, ale też jednocześnie likwidcja pewnych instytucji i urzędów przyczyni się niewątpliwie do znormalizowania stosunków polsko-angielskich. Mam na myśli interim Treasury Comitte, który aczkolwiek był instytucją angielską usiłowano wykorzystać do przedłużenia istnienia komórek b. rządu emigracyjnego, co wpływało na mącenie stosunków polsko-angielskich.

LONDYN (Reuter) Prezes polskiego Banku Narodowego Drożniak, który brał udział w rokowaniach, oświadczył:

SZCZEGÓŁY UKŁADU

„Podpisana umowa finansowa reguluje całkowicie wszystkie zaciągnięte w przeszłości długi. Zapłacimy za utrzymanie i wykształcenie wszystkich Polaków w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów do czerwca 1946 r.

Z rezerwy złota polskiego w Wielkiej Brytanii wartości 7 milionów funtów szterlingów — 3 miliony funtów szterlingów pójdzie na spłatę polskich długów wojennych..

Długi, zaciągnięte na wydatki cywilne przez polski rząd emigracyjny w Londynie zredukowano z 32 milionów na 10 milionów funtów szterlingów i suma ta zostanie zwrócona Wielkiej Brytanii w przeciągu 15 lat, przyczym pierwsza rata zostanie uiszczona za 5 lat.

Dług wojskowy w wysokości 47 milionów funtów szterlingów, zaciągnięty na utrzymanie polskich sił zbrojnych zostanie zawieszony, zaś koszt wyposażenia polskich sił zbrojnych będzie traktowany w myśl zasad umowy o pożyczce i dzierżawie, wobec czego Wielka Brytania nie będzie domagała się jego zwrotu.

Nadwyżka z brytyjskich składów wojskowych wartości 6 milionów funtów szterlingów zostanie przyznana Polsce.

Rząd polski przejmie mienie b. rządu polskiego w Londynie.

Prezes Drożnak oświadczył, że rozmowy dotyczące umowy handlowej rozpoczną się wkrótce

Groźby w Palestynie

LONDYN (BBC). W dniu dzisiejszym wszystkie pojazdy przyjeżdżające lub wyjeżdżające z Tel Avivu były dokładnie przeszukiwane przez oddziały brytyjskie, które już 7-my dzień prowadzą intensywne poszukiwania w ślad za porwanymi oficerami brytyjskimi.

Żydowska organizacja terrorystyczna, która dokonała porwania tych oficerów grozi wykonaniem na nich egzekucji, o ile dwaj członkowie organizacji znajdujący się w rękach angielskich, na których został wydany wyrok śmierci, zostaną zgładzeni. (r).

Proces narodu zwyrodnialców

Czwarty dzień procesu

Czwarty dzień rozprawy przeciwko Greiserowi był w części wypełniony oświadczeniem biegłego prof. Ludwika Ehrlicha z Krakowa który naświetlał przestępstwa niemieckie w okresie okupacji od strony prawa międzynarodowego.

Na wstępie rozprawy sąd zdecydował dopuścić dwóch biegłych, mianowicie poza profesorem Ehrlichem prof. Peretiatkowicza z Poznania.

KĄPIELE MATEJUSA.

Świadkowie, którzy zeznawali w dniu dzisiejszym opisywali bądź manifestacyjnie antypolskie przemówienie Greisera (Polacy są jak krwawy pies zawsze nowej krwi łaknący i nigdy jej nie syty) Przemówienie Greisera w fabryce porcelany w Chodzieży w r. 1942), bądź opisywali stosunki, panujące w obozach śmierci jak np. w Radogoszczy.

Tu specjalnie świadek Lutosiński adwokat z Łodzi wdaje się w dokładniejszy opis t. zw. „kąpieli Matejusa". Sam Matejus był volksdeutschem, prawdziwe jego nazwisko brzmiało Matuszewski i będąc starszym sanitariuszem Czerwonego Krzyża sprawował zarząd nad izbą chorych. Otóż ten Matejus zarządzał raz na tydzień kąpiele w korytach z brudną wodą pozostałą od prania bielizny, przyczem więźniowie zdzierali sobie nawzajem skórę szorując się ryżowymi szczotkami. Przez ten czas ich odzież była dezynfekowana i po skończonej kąpieli oddawana mokra. Więźniowie, kładąc ją przeziębiali się i wiele było z tego powodu wypadków śmierci.

GREISER NIE WIEDZIAŁ

Greiser przerywa zeznania świadka i oświadcza że nie miał pojęcia o istnieniu tego rodzaju obozu odosobnienia, że jadąc do Łodzi i zauważywszy straże przed budynkiem został poinformowany, że jest to zewnętrzny posterunek ghetta.

Oskarżenie protestuje przytaczając fragment, ze sprawozdania podróży inspekcyjnej Greisera, drukowanej w „Ostdeutscher Beobachter". Greiser miał podczas tej podróży zalecić jak najbardziej surowy stosunek wobec Polaków.

JEDENASTOLETNI WISIELCY.

Wiceprokurator sądu okręgowego w Łodzi Samuel Bronowski, zeznając jako świadek opowiada o stosunkach panujących w obozie poznańskim gdzie był świadkiem 112 egzekucji i gdzie istniała tylko jedna kara za wszystkie uchybienia: śmierć przez powieszenie. Podczas jednej z takich egzekucyj na szubienicy zawisły dzieci w wieku lat 11-tu.

Charakterystyczne światło na element niemiecki, zamieszkujący podczas okupacji tę część Polski rzuca fakt przytoczony przez tego samego świadka o wizycie Niemek - studentek Uniwersytetu w Poznaniu, które przybyły, aby przypatrzeć się egzekucji w obozie.

Dalej świadek zeznaje o głodzie w obozie i strasznych stosunkach w ghecie w Łodzi. W tym miejscu znowu Greiser oświadcza, że nie popierał akcji tępienia Żydów, że niektórzy ministrowie skarżyli się na niego przed Hitlerem aż wreszcie popadł w podejrzenie u Himmlera.

DLACZEGO NIE ZREZYGNOWAŁ?

Prokurator Sawicki zadaje jedno ze swoich kapitalnych pytań, które tak wyraźnie denerwują i peszą oskarżonego, a mianowicie czy oskarżony w swoim sumieniu czuje się winnym za to, co się stało i dlaczego sprawował swój urząd a nie zrzekł się jeżeli cała polityka do jakiej stosowania był zmuszony nie godziła się z jego poglądami.

Greiser odpowiada w sposób zwykły sobie, wykrętny i kłamliwy. Powtarza frazesy o rozkazach Fuchrera i o tym, że był tylko małoznaczącym wykonawcą woli tych którzy faktycznie kierowali polityką państwa. Powołuje się znowu na swoją nieświadomość i mówi, że przecież cały naród niemiecki o wielu rzeczach dowiedział się dopiero z procesów norymberskich.

Na sali rozlega się tłumiony śmiech, tak, że przewodniczący musi przywoływać do porządku.

GREISER PRZYZNAJE

Prokurator Sawicki w dalszym ciągu pyta, czy oskarżony przyjmuje odpowiedzialność za samo istnienie ghetta.

Greiser przeczy i oświadcza, że przyjmuje odpowiedzialność tylko za działalność administracyjną.

Prokurator Sawicki zapytuje, czy oskarżony przyjmuje odpowiedzialność za wywożenie ludzi do obozów pracy.

Greiser odpowiada: przyjmuję.

PROF. LUDWIK EHRLICH

Następuje wreszcie wyczekiwany przez publiczność moment wypowiadania opinii przez biegłego prof. Ludwika Ehrlicha, znawcę prawa międzynarodowego.

Przemówienie prof. Ehrlicha trwało dwie godziny.

Prof. Ehrlich oświadczył, że prawo narodów zna kary nakładane na państwo naruszające prawo wojny i nie zakazuje sądzenia sprawców wywołania wojny. Zwłaszcza wojna napastnicza jest sprzeczna z panującymi dziś tendencjami w prawie narodów.

Przechodzi dalej do omówienia słynnego wypowiedzenia dziesięcioletniego paktu o nieagresji z Polską i stwierdza, że sposób który Niemcy wybrały był najnieszczęśliwszy i niezgodny z prawem międzynarodowym, ponieważ istniał szereg instytucji, które mogły rozważyć zastrzeżenia wynikające zdaniem Niemców, z paktu.

KONSTYTUCJA W. M. GDAŃSKA

Przechodząc do omówienia sprawy konstytucji wolnego miasta Gdańska prof. Ehrlich stwierdza że jednostronne zerwanie jej było jawnym bezprawiem. Bezprawiem było również całe postępowanie Niemców na terenach okupowanych, a to na zasadzie konferencji haskiej, która ustala, że okupant powinien na czas okupacji zachować te prawa, które obowiązywały w danym kraju przed rozpoczęciem działań wojennych. Tak samo niezgodne z prawem było przyłączenie części Polski do Rzeszy przed zakończeniem działań wojennych i podpisaniem traktatu pokojowego.

Precz z senatem!

Nie chcemy Andersowców

LONDYN (PAP). „Daily Miror" donosi że komitet wykonawczy związku górników odrzucił plan rządu w sprawie zatrudnienia b. żołnierzy polskich, którzy nie chcą wrócić do kraju.

Przeciw używaniu języka niemieckiego

GLIWICE (ZAP). Oburzenie społeczeństwa polskiego z powodu co raz głośniejszego rozbrzmiewania mowy niemieckiej na ulicach polskich miast Śląska znalazło swój wyraz w następującej rezolucji, uchwalonej na miesięcznym zebraniu koła PZZ w Gliwicach, a skierowanej do Miejskiej Rady Narodowej.

„W pełni poczucia odpowiedzialności za losy ziem wyzwolonych spod germańskiej tyranii, zrzeszeni w Polskim Związku Zachodnim dla celów walki z niemczyzną i pracy nad repolonizacją Ziem Odzyskanych, z zaniepokojeniem konstatujemy fakt ponownego rozwielmożniania się na terenie miasta Gliwic języka niemieckiego. Dochodzi do tego, że na niektórych ulicach w godzinach wieczornych prawie nie słyszy się mowy polskiej. Na zwracane uwagi, osoby posługujące się publicznie językiem niemieckim reagują częstokroć śmiechem i obelgami.

W związku z tym, zwracamy się do Miejskiej Rady Narodowej miasta Gliwic, jako rzeczniczki miejscowego społeczeństwa, z prośbą o stanowcze wpłynięcie na władze administracyjne, by te wprowadziły odpowiednie sankcje karne w stosunku do tych osób, które posiadając narodowość polską i znajomość języka polskiego, używają publicznie języka niemieckiego.

Grecka kokieteria

ATENY (TASS). Grecka prasa republikańska komentuje krytycznie oświadczenie premiera Tsaldarisa, który zaprasza liberałów do udziału w rządzie. Tsaldaris mówił o możliwości odroczenia plebiscytu, gdyby sytuacja międzynarodowa tego wymagała, zwłaszcza, gdyby zbiegł się on z terminem konferencji pokojowej. Jest to próba dokonania rozłamu w opozycji za wątpliwe ustępstwa.

ATENY (Reuter). Znajdujący się w opozycji liberałowie greccy, pod przewodnictwem b. premiera Temistoklesa Sofulisa, nie przyjęli zaproszenia obecnego premiera Tsaldarisa do wzięcia udziału w rządzie.

Utrzymanie kontroli cen

WASZYNGTON (PAP). Konferencja przedstawicieli komisji prawniczych obu izb zgodziła się na przedłużenie na przeciąg roku kontroli cen w Stanach Zjednoczonych.

Jedynie ceny mięsa, produktów mleczarskich, nafty i tytoniu począwszy od dnia 30 czerwca, nie będą kontrolowane.

Polityka „drzwi otwartych"

Londyn (BBC) Były minister spraw zagr. Wielkiej Brytanii Anthony Eden oświadczył, że nie jest pesymistą w kwestii utrwalenia współpracy międzynarodowej. Zdaniem Edena Wielka Brytania winna prowadzić „politykę drzwi otwartych". Dotychczasowi sprzymierzeńcy Wielkiej Brytanii nie powinni być traktowani [illegible]

Warszawa, w październiku 1920 r.

Do ludu pracującego miast i wsi

Towarzysze, Towarzyszki, Obywatele!

Lud pracujący w wysiłkach i trudach buduje wielki gmach Rzeczypospolitej Ludowej. Zakończenie wojny winno być początkiem nowych, szczęśliwych czasów, nawrotem do pokojowej, wytężonej pracy dla dobra ludu, dla rozwoju jego praw. W tej właśnie chwili partie reakcyjne sejmu polskiego przygotowują zamach na prawa ludu pracującego...

Partie reakcyjne z narodową demokracją na czele walczą o to, aby obok sejmu ludowego, wybranego przez wszystkich, stworzyć jeszcze izbę drugą, senat, który by kontrolował pracę sejmu ludowego.

Kto ma zasiadać w tym senacie?... W większości będą to ludzie, którzy są reprezentantami kapitału lub przynajmniej są i będą wiernymi obrońcami jego interesów. I ci ludzie mają kontrolować sejm ludowy! Jeśli im się nie spodoba jakaś ustawa sejmowa, musi ją sejm ponownie rozpatrzyć i tylko w takim razie wejdzie w życie, jeśli sejm ją przyjmie już nie zwykłą większością lecz 3/5 głosów...

Co da senat Polsce?

Przekreśli zasadę demokracji... osłabi spójnię wewnętrzną narodu, o której tyle prawi nasza reakcja, gdyż przyniesie rozgoryczenie i wznieci nowe walki wewnętrzne o demokrację...

Czasy przywilejów, przewagi kapitalistów, panowania obszarnictwa mijają, ku nowym ideałom, ku republice socjalistycznej zmierza społeczeństwo. Konstytucja demokratyczna jest jednym z etapów najważniejszych. I rozpaczliwe próby reakcji obrócenia wstecz koła historii zostaną złamane bezlitośnie narażając tylko niepotrzebnie kraj na wstrząsy wewnętrzne.

Polska, jeśli chce być silną, bogatą i światłą musi stać się demokracją prawdziwą, Rzeczpospolitą Ludową.

Do walki więc, towarzysze! Do walki ludu pracujący wsi i miast o święte prawa ludowe, o równość, sprawiedliwość, o demokrację! Do walki z zamachem reakcji, z prowokacją, rzuconą polskiej klasie pracującej!...

Posłowie socjalistyczni spełnili swój obowiązek, walcząc z całych sił przeciwko nikczemnym planom sejmowej prawicy. Teraz kolej na głos ludu! Niech potężnie poprze akcję swoich posłów! Niech pokaże, że za nami stoi cały lud pracujący!...

Lud pracujący, który zdobył niepodległość Rzeczypospolitej, nie da się obrabować z należnych mu praw w tej Rzeczypospolitej, nie pozwoli sobie narzucić sanackiej dyktatury stronnictw reakcyjnych!

Ręce precz!

Precz z senatem! Precz z izbą przywilejów!

Niech żyje demokracja polska!

Niech żyją rządy ludowe!

Związek polskich posłów socjalistycznych Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

W numerze dzisiejszym na stronie 1-szej znajduje się odezwa Polskiej Partii Socjalistycznej do ludu pracującego miast i wsi. Na stronie 8-mej widnieje Manifest do Narodu Polskiego podpisany na pierwszym miejscu przez PPS.

Zamieszczony powyżej tekst odezwy ukazał się 26 lat temu w „Naprzodzie" w dniu 11 października 1920 r. Jak widzimy i dziś Polska Partia Socjalistyczna idzie niezmiennie tą samą prostą i jasną drogą co 20 i 50 lat temu. I dziś naszymi naczelnymi hasłami jest Niepodległość i Socjalizm.

Dążąc do realizacji tych haseł wołamy dzisiaj:

Ręce precz od Odry, Nissy i Bałtyku!

Precz z senatem!

Wara kapitalistom od naszych fabryk, od naszego unarodowionego przemysłu!

Niech żyje Wolna, Niepodległa Rzeczpospolita Socjalistyczna!

„Polsce potrzebna jest zgoda"

Premier wśród akademików

WARSZAWA (SAP) W szeregu spotkań, zainicjowanych przez tow. Premiera Osóbkę-Morawskiego z przedstawicielami różnych grup społecznych — chłopami, robotnikami, pracownikami umysłowymi, ludźmi nauki i sztuki, organizacjami młodzieżowymi do Prezydium Rady Ministrów zostali zaproszeni przebywający w Warszawie na Krajowej Konferencji przedstawiciele młodzieży akademickiej z całej Polski.

W sobotę wieczorem tow. Premier w serdecznej pogawędce ze studentami poruszył szereg problemów poczym odpowiedział na zadawane pytania. W czasie pogawędki poruszonych zostaje wiele spraw t. zw. drażliwych, które ostatnio wywołały wśród części młodzieży akademickiej niepotrzebne nieporozumienia.

Na zokończenie wśród żywiołowej owacji Premier oświadczył:

— Polsce potrzebna jest zgoda a nie walki bratobójcze. By odbudować zniszczony wojną kraj i wypełnić wielkie zadania, jakie na nasze pokolenie nałożyła historia musimy zespolić wysiłki wszystkich ludzi uczciwych i rozumnych w konstruktywnej pracy dla dobra demokratycznego państwa.

Kraków wobec Głosowania Ludowego

W ostatnich dniach życie polityczne naszego miasta przybrało bardzo żywe tempo. Na przestrzeni jednego tylko tygodnia zgromadziły się wydarzenia o tak poważnej mierze politycznej jak: wiec na Rynku krakowskim z przemówieniem Premiera Osóbki-Morawskiego, dalej konferencja aktywów najruchliwszych obecnie partii PPS i PPR z obszerną mową tow. Premiera, dalej wiec młodzieży akademickiej, również w obecności tow. Premiera, w końcu posiedzenie aktywów wszystkich partii działających na terenie Krakowa z udziałem wiceprzewodniczącego R. N. PPS tow. Stanisława Szwalbego.

Wszystkie te imprezy cechował bardzo wysoki poziom i umiar walki politycznej. Społeczeństwo Krakowa umiejące ocenić te walory odniosło się bardzo pozytywnie do tych wydarzeń zaś wiec akademicki, który wywołał bardzo przyjaźny oddźwięk wśród młodzieży jeszcze raz wykazał jak wielka jest troska Rządu o młode pokolenie i potrafił wymazać nieprzyjemne wrażenie wywołane wypadkami majowymi.

Społeczeństwo krakowskie od lat wykazywało duże uświadomienie polityczne o pięknych tradycjach. Z tego przecież okręgu wyborczego wszedł do parlamentu austriackiego pierwszy w dziejach polskiego parlamentaryzmu poseł socjalistyczny Ignacy Daszyński, zdobywając w ten sposób mównicę o światowym znaczeniu dla Polskiej Partii Socjalistycznej. Ideje postępowe głośnym echem odbijały się na życiu politycznym Krakowa w okresie międzywojennym, wystarczy wspomnieć manifestacje robotnicze i rozruchy z r. 1926 i 1936, natomiast burdy akademickie zalewające szeroką falą Polskę pod rządami Ozonu, w Krakowie były prawie nieznaczne.

Wyrobienie polityczne sprawia spokój, jaki cechuje nasze miasto w okresie przed referendum. Większość obywateli ocenia właściwie szkodliwość senatu i jest przygotowana dać odpowiedź „tak" na wszystkie pytania, lecz są i tacy, którzy mimo, że są przeciwni senatowi mają zamiar głosować za utrzymaniem go; są tacy co chcą głosować „contre coeur", ogłupieni propagandą cicho i jawnie szerzoną przez głośno trąbiące „organy" Mikołajczyka, które starają się zbagatelizować znaczenie referendum. Ludzie ci muszą zrozumieć, że raz dopuszczony do władzy senat sam z niej nie zrezygnuje, muszą zrozumieć, że są marionetkami w ręku warchołów dla których bardziej istotną sprawą jest zdobycie wpływów wśród wszystkich chwilowo (w co głęboko wierzymy) niezadowolonych od kwestii tak poważnej dla naszego ustroju państwowego, jak jednoizbowość parlamentu. Jesteśmy pewni, że właśnie w Krakowie obywatele potrafią wyznaczyć granice walk partyjnych, których przekroczenie groziłoby szkodliwymi konsekwencjami dla rozwoju naszej demokracji. Oto będzie skutek jaki spodziewamy się osiągnąć przez żywsze zaangażowanie Krakowa w życie polityczne.

A. Mk

Przestępcy wojenni wobec prawa

Zbrodnia i kara

W dniu 21 b. m. w Poznaniu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanął jako pierwszy zbrodniarz wojenny b. »gauleiter« Artur Greiser.

W ślad za nim przed obliczem polskich sędziów staną niebawem inni, aby zdać rachunek z tego co się w ciągu pięciu i pół lat na ziemi polskiej i poza jej granicami w obozach i więzieniach hitlerowskich działo z narodem polskim z jego dorobkiem historycznym i kulturalnym. Aby zdać rachunek z tego, co się stało z milionami ludzkich istnień... aby wyjaśnić, co miało wyrosnąć z tej siejby, zroszonej krwią i łzami. Fakt ten ma o wiele doniosłejsze znaczenie, niż się nam to w odmęcie zagadnień aktualnych dzisiejszej rzeczywistości wydawać może.

PROBLEM ODPOWIEDZIALNOŚCI

Realizacja odpowiedzialności za zbrodnie wojenne w skali dzisiejszej ma miejsce bowiem poraz pierwszy w historii. Można śmiało powiedzieć, że jest to wielka zdobycz ludzkości, jest to także zdobycz demokracji, zdobycz szarego człowieka, który walczył i wytrwał tylko dlatego że wierzył w triumf sprawiedliwości. Warto tedy poświęcić chwilę uwagi zarówno pojęciu »zbrodni wojennych« jak i historii odpowiedzialności za nie. Wyjaśnijmy jednak sobie przede wszystkim podstawowe pojęcia. Co to jest przestępstwo? Według przyjętych pojęć prawnych — przestępstwo jest to także pogwałcenie prawa, które jest zagrożone karą. Zbrodniami nazywamy przestępstwa najcięższego rodzaju.

Jakież prawa naruszają zbrodnie wojenne? Z samego określenia »zbrodnie wojenne« lub »przestępstwa wojenne« wynikałoby, że chodzi o naruszenie praw wojennych. A czy istnieją takie prawa?

Odpowiedź na to pytanie poszukiwano już oddawna. Od czasu, gdy uświadomiono sobie, że wojna jest klęską ludzkości. Już w średniowieczu uczeni prawnicy wysuwali pogląd, że winni spowodowania wojny mają ponosić za to odpowiedzialność. Rozróżniano już wówczas działania wojenne dozwolone i niedozwolone. Największe zainteresowanie jednak zagadnieniem istnienia praw wojennych, a ściślej, praw wojny, datuje się w ubiegłym stuleciu. W połowie tego wieku zarysowuje się powszechne dążenie do uregulowania tych praw i ujęcia ich w stałe określone normy. Zarazem coraz konkretniej zarysowuje się tendencja do realizacji odpowiedzialności za pogwałcenie praw wojny. Na początku XX. wieku wydaje się, że poglądy na istnienie praw wojny są ustalone i przyszłe konflikty wojenne będą miały przebieg bardziej humanitarny, a winni ekscesów ponosić będą odpowiednie kary. I oto wybuchła pierwsza wojna światowa, wywołana i wówczas przez rodaków Greisera.

DOŚWIADCZENIE PIERWSZEJ WOJNY

I tak jak w drugiej wojnie światowej tylko na mniejszą skalę świat został grozą wstrząśnięty. W XX wieku rozstrzeliwano ludność cywilną, mordowano kobiety, rabowano dzieła sztuki, palono i niszczono — tylko dlatego, że ktoś śmiał stawić czoło narodowi niemieckiemu.

Wprawdzie po zawarciu pokoju przestępcy wojenni mieli być sądzeni, ale dzięki rozbieżności zdań między aliantami i chwiejności ich stanowiska, zostali oni w znikomej zresztą liczbie stawieni przed Trybunałem Rzeszy. Zapadło kilka wyroków skazujących na niewielkie kary pozbawienia wolności, lub w ogóle uniewinniających — jak na urągowisko. Zainteresowanie prawami wojny spadło do minimum. Zaczęły się podnosić głosy, w różnych językach zresztą, ale noszące wyraźne piętno nauki niemieckiej, że współczesna wojna dzięki swoim metodom i rozmiarom — a także ze względu na jej totalne cele, nie może ulegać w ogóle żadnym prawom i, że nic nie jest w stanie uczynić wojny bardziej humanitarną.

Bardzo trafnie zwalczał ostatnio te poglądy Zenon Goryński w pracy p. t. »Zbrodnie wojenne«, wydanej na Bliskim Wschodzie podczas wojny. Stwierdza on, że ludzkość od swego zarania dążyła do uczynienia wojny bardziej humanitarną, oraz że przewidywania, iż prawa wojny będą gwałcone, nie jest bynajmniej argumentem przeciwko ściganiu zbrodni wojennych, tak jak nie jest argumentem przeciwko ściganiu pospolitych przestępstw okoliczność, iż są one przewidziane w kodeksach karnych.

OŚWIADCZENIA MĘŻÓW STANU

Wbrew przewidywaniu wojna ostatnia, ta właśnie totalna, »naukowa« i nie znająca ograniczeń w doborze środków, przyniosła całemu światu głębokie przeświadczenie, że sprawiedliwości musi się stać zadość, że zbrodnie muszą być ukarane. Pierwsza w tej sprawie zabrała głos Polska, stawiając na porządku dziennym sprawę odpowiedzialności za zbrodnie dokonane przez Niemców w Polsce. Już 28 listopada 1939 r. wygłosił gen. Sikorski przemówienie przez radio, alarmując świat okrucieństwami Niemców w Polsce. W dniu 20 kwietnia 1940 r. została ogłoszona wspólna deklaracja rządów Anglii, Francji i Polski, dotycząca mordów hitlerowskich w Polsce. Deklaracja ta podkreślała istotny cel wojenny Niemiec — zniszczenie narodu polskiego.

Wreszcie 25 października 1941 r. prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelt i premier Wielkiej Brytanii Winston S. Churchill złożyli oświadczenia zapowiadające pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców wojennych. Churchill podkreślał, że ukaranie zbrodniarzy wojennych jest jednym z głównych celów wojny prowadzonej przez aliantów. W dniu 4 grudnia 1941 r. zostało złożone w Moskwie wspólne oświadczenie marszałka Stalina i gen. Sikorskiego w przedmiocie ukarania zbrodni niemieckich.

REALIZACJA PROJEKTÓW

W ten sposób została w trakcie ostatniej wojny przesądzona zasada odpowiedzialności za zbrodnie wojenne. Pozostała do rozstrzygnięcia kwestia w jaki sposób i przez kogo ma być realizowana owa odpowiedzialność. Wysuwane były trzy ewentualności:

1) zbrodniarze będą sądzeni przez trybunały państw, na terytorium których popełnione były czyny przestępne,

2) Wszyscy zbrodniarze wojenni będą odpowiadali przed trybunałem międzynarodowym i

3) główni zbrodniarze wojenni staną przed Trybunałem Międzyalianckim — ci zaś których działalność była ograniczona do pewnych obszarów tylko (n. p. przedstawiciele władz okupacyjnych) będą sądzeni przez sądy właściwych państw.

W rezultacie szeregu konferencyj ustalono, iż będzie miała zastosowanie ostatnia koncepcja, mianowicie że główni zbrodniarze wojenni staną przed trybunałem międzyalianckim, ci zaś, których działalność miała charakter lokalny, zostaną wydani sądom poszczególnych państw.

POLSKIE PODSTAWY PRAWNE

W dniu 22 stycznia 1946 r. Prezydent Krajowej Rady Narodowej wydał dekret o Najwyższym Trybunale Narodowym. Siedzibą Najwyższego Trybunału Narodowego jest siedziba Sądu Najwyższego. Trybunał może spełniać jednak swoje czynności i poza swoją siedzibą. Najwyższy Trybunał Narodowy orzeka w składzie trzech sędziów zawodowych oraz czterech ławników. Sędziów Najwyższego Trybunału Narodowego oraz Pierwszego Prokuratora i prokuratorów Najwyższego Trybunału Narodowego powołuje z pośród osób posiadających kwalifikacje sędziowskie Prezydium Krajowej Rady Narodowej, które ustala również listę ławników z pośród posłów K. R. N. Pierwszym Prezesem N. T. N. jest pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Dekret o Najwyższym Trybunale Narodowym głosi, że do właściwości N. T. N. należą sprawy o przestępstwach osób, które zgodnie z deklaracją moskiewską trzech wielkich mocarstw o odpowiedzialności hitlerowców za popełnione bestialstwa, oddane będą do dyspozycji organom Prokuratury Rzeczypospolitej za zbrodnie dokonane na obszarze Państwa Polskiego podczas wojny. Na tej właśnie podstawie zasiada na ławie oskarżonych b. gauleiter Artur Greiser.

Będziemy śledzić przebieg procesu z zainteresowaniem i z pełną świadomością, że rozgrywa się nie akt odwetu, lecz że dopełnia się miara sprawiedliwości.

»W. M«

Ze świata nauki

Wynalazek równy bombie atomowej

Dwum ludziom zawdzięcza penicylina swe narodziny, bakteriologowi A. Flemingowi i patologowi Floreyowi. Pierwszy z nich przez przypadek badając gronkowca złocistego, zauważył, że grzybek pleśniowy, który wytworzył się na tej samej pożywce, izolował się od gronkowców. Pomyślał zatem, że w pleśni jest jakaś substancja, która hamuje rozwój gronkowców. Okazało się, że ów grzybek pleśniowy to był »Pennicilium notatum« — dość rzadki typ pędzlaka. Wyciąg, który uzyskał Fleming w r. 1929 był nietrwały szybko się rozpadał i tracił swe znaczenie ochronne wobec bakteryj. Dopiero w r. 1940 w Oxfordzie Florey uzyskał preparat penicyliny, który można było zastosować nie tylko w probówce, lecz także na żywym organizmie (jak lekarze mówią: »in vivo«). Badanie zaczęto na zwierzętach, w r. 1941 udało się uleczyć pierwszych dwu ludzi, zaś w czasie ofenzywy Montgomery'ego w Afryce i potem podczas inwazji na Włochy i Francję uratowano wiele żyć ludzkich.

Najlepszą temperaturą dla hodowli grzybków penicylinowych jest skala od 22 — 26 st. Przy 37 st. przestają grzybki róść. Zanim otrzymuje się penicylinę w postaci suchych surowych soli: wapiennych i sodowych, ulega ona oczyszczeniu. Przepuszcza się przez nią płyny organiczne, rozpuszczalniki ciał trujących, które zawiera w swej pierwotnej postaci. Do wyrobu fabrycznego w Ameryce służą dwie odmiany grzybka, które mają jednak ten sam wzór chemiczny. Sole penicyliny w połączeniu z srebrem i magnezem dają związek bardzo wrażliwy na wyższą ciepłotę, tak że go można utrzymać tylko w temperaturze od 0 st. do 2 st. Wygodniejsza jest więc czysta penicylina. Metale ciężkie niszczą penicylinę, dlatego też nie używa się do jej wyrobu naczyń metalowych. Rozkładają ją również alkohole przeto i tych związków unika się przy procesie wytworczym.

Naogół penicylina nie szkodzi organizmowi. Nie niszczy tkanek, ani nie zakłóca specjalnie żadnej funkcji. Wysyłana jest dość łatwo. Bardzo szybko wydalana jest do moczu (60% można wydobyć z powrotem) po upływie 3 — 4 godzin. Najwięcej jest jej po zastrzyku w nerkach, mniej w płucach i sercu, jeszcze mniej w mięśniach prążkowanych. Nie wykryto jej ani w mózgu ani w soczewce oka, ani w szpiku kostnym.

Działanie penicyliny polega na tym, że przy małym stężeniu hamuje podział bakterii, prątki zamienia w nitki, zaś kulki w dużą kulę. Działa silniej niż sulfanilamidy (dotychczas stosowane środki lecznicze które współdziałają z nią razem w atakowaniu bakterii. W organizmie wytwarzają się t. zw. przeciwciała, które zabijają unieruchomione przez penicylinę bakterie. Leczy się nią wszystkie choroby wywołane przez paciorkowce, gronkowce, pneumokoki, meningokoki i genokoki. U szczurów, myszek i świnek morskich leczy się nią tężca i wąglika, u królika — doświadczalną kiłę, u myszek — tyfus powrotny.

W zastosowaniu do człowieka trzeba uważać, by jej nie nadużywać (prof. Supniewski). Stosować ją tylko wtedy, kiedy sulfanilamidy zawodzą. Zawartość penicyliny we krwi podczas leczenia powinna wynosić 0,002—0,2 jednostki oxfordskiej w 1 m^3 krwi. Jednostka oksfordzka to ilość penicyliny, która rozpuszczona w 50 cm^3 bulionu hamuje wzrost paciorkowca złocistego. Penicylina leczy scherua,

Dr Bogusław LEŚNODORSKI, adjunkt U. J.

Z historii głosowania ludowego

O POCHODZENIU SŁOWA REFERENDUM

Referendum — ustawodawstwo ludowe — spotykamy u początku rozwoju instytucji prawnych wszystkich niemal ludów świata. Nazwa — jest dzisiaj dla nas w Polsce nowa, ale treść stara. Treść ta zaś oznacza bezpośrednie rządy ludu, wykonywane na powszechnych zgromadzeniach ogółu obywateli, które wyrażały się w podejmowaniu najważniejszych dla danej społeczności uchwał.

Tak było w starożytności w Grecji, przede wszystkim w Atenach, tak było w Rzymie za republiki, tak też było na wiecach szczepów germańskich. Lud ateński rozstrzygał o wojnie i o pokoju, zawieraniu przymierzy i traktatów, decydował o podatkach i o całym ustawodawstwie. Zarząd zaś krajem w ramach uchwalanych przez zgromadzenie ludowe ustaw należał do kollegium urzędników, wybieranych w drodze losowania. Podobne zebrania obywateli zbierały się w Rzymie z podobnymi na ogół kompetencjami; nazwa referendum wywodzi się też z wyrażenia *„referre ad populum"*, co oznaczało — przedłożyć daną sprawę na zgromadzeniu ludowym w celu uzyskania odpowiedniej uchwały. „Referre ad populum" — odwołanie się do woli ogółu obywateli — zastępuje niejako prymitywne wróżby kapłańskie i zaklęcia, związane z oddaniem jakiejś kwestii do rozstrzygnięcia wyroczniom — „ad oracula referre".

W samej istocie rzeczy — *w wyrażeniu woli ludu* nie ma więc właściwie różnicy pomiędzy dawnymi a nowymi czasy. Jest różnica w sposobie głosowania, w małych bowiem pierwotnych społecznościach mogli zbierać się na jednym zgromadzeniu wszyscy wolni obywatele danego miasta lub danego szczepu. Obecnie w większych krajach jest to niemożliwe, stąd nowsza forma — głosowania powszechnego za pomocą kartek.

DEMOKRACJA BEZPOŚREDNIA I POŚREDNIA

W wieku XVIII znajduje głosowanie ludowe oparcie w nowych ideach politycznych, w szczególności w myśli głośnego filozofa *Jana Jakuba Rousseau* (Russo), autora książki „O umowie społecznej" Przyjmując, że każde państwo powstaje w drodze umowy społecznej pomiędzy jego obywatelami, stwierdza Rousseau, że władza zwierzchnia w państwie należy do narodu. Opowiada się on jednak za tzw. *demokracją bezpośrednią*, a więc właśnie za systemem bezpośrednich rządów ludu, który wykonywanie praw może powierzyć wybieranym przez siebie i odpowiedzialnym przed narodem urzędnikom, ale stanowić prawa może tylko sam. Uprawnienia zwierzchnicze ludu są niepozbywalne. Stąd, z myśli politycznej, zapoczątkowanej przez wspomnianego filozofa, pochodzą też takie zwroty, jak ów z naszej Konstytucji 3 maja 1791: „wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu", jak i ten z Konstytucji z 17-go marca 1921: „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu".

Ustawodawstwo powinno zdaniem Rousseau był wyrazem „woli powszechnej" i dochodzić do skutku właśnie na takich, o jakich już była mowa powyżej, zgromadzeniach powszechnych.

Zdawał on jednak sobie sprawę z tego, że tak pojęta teoria demokracji bezpośredniej może być wprowadzona w życie w najpełniejszym zastosowaniu tylko w państwach niewielkich, bo w większych powstawać muszą duże trudności w przeprowadzaniu zbyt częstych głosowań publicznych. Obywatele zaś muszą odznaczać się w tym systemie niezwykle dużym wyrobieniem społecznym i politycznym.

Teoria Rousseau starła się w wieku XVIII na kontynencie Europy, jak i w świeżo wówczas organizowanym państwie Stanów Zjednoczonych A. Płn. z wpływami ustroju angielskiego. W Anglii wyrobił się już dawniej inny system, system t. zw. *demokracji pośredniej*. Wyraża się on w tym, że naród będąc źródłem władzy, nie zatrzymuje jej w swoich rękach, ale powierza ją choćby ze względów praktycznych swoim reprezentantom. Myśl tego rodzaju znalazła też w wieku XVIII naukowe uzasadnienie w dziele drugiego z wybitnych pisarzy tych czasów *Karola Ludwika Montesquieu* (Monteskiusza), autora książki „O duchu praw". Trzy są władze w państwie, albo raczej, jak się obecnie przyjmuje, trzy funkcje jednolitej władzy państwowej: władza lub funkcja ustawodawcza, wykonawcza i sądowa. Ustawodawstwo powierza społeczeństwo w możliwie najbardziej demokratycznych wyborach swoim reprezentantom, parlamentowi, złożonemu z jednej lub dwóch izb.

REFERENDUM — KOREKTURĄ PARLAMENTARYZMU

Pomimo powszechnego wprowadzenia we wszystkich na ogół państwach świata systemu przedstawicielstwa narodowego i instytucji parlamentu, przecież jednak utrzymuje się w szeregu krajów także instytucja referendum, a to głównie w celu poczynienia w systemie parlamentarnym pewnych poprawek i uzupełnień. Głosowanie ludowe ma być wyrazem istotnych dążeń narodowych. W szeregu konstytucji nowoczesnych występuje głosowanie ludowe albo jako *obowiązkowe (obligatoryjne), fakultatywne lub konsultatywne.*

W *pierwszym* przypadku chodzi głównie o zmianę konstytucji, w niektórych państwach, np. w Szwajcarii, w szeregu stanów w państwie związkowym Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a także w Australii zmiana konstytucji nastąpić może tylko wówczas, gdy wyrazi na to zgodę ogół obywateli w powszechnym głosowaniu. Obywatelom tych krajów przysługuje również i ich prawo wystąpienia z własną inicjatywą zmiany konstytucji. Referendum obligatoryjne oznacza więc ten stan rzeczy, że w danych, określonych przez konstytucję przypadkach, jest ono obowiązkowe, stanowi jedyną drogę dojścia do skutku danej uchwały. Parlament opracowuje w tym zakresie tylko projekt ustawy.

Referendum fakultatywne zachodzi wówczas, gdy w zasadzie ustawodawstwo następuje w danym kraju na drodze parlamentarnej, ale pewne czynniki oznaczone w konstytucji, mogą zażądać poddania uchwały parlamentu pod głosowanie ludowe. Tak było np. w Rzeszy niemieckiej na gruncie konstytucji weimarskiej z 1919 roku, podobna myśl przyświecała autorom Konstytucji Czechosłowackiej, według której rząd ogłosić może referendum nad każdą ustawą, jeśli projekt rządowy zostanie odrzucony przez parlament. Tak też było w Austrii, w Danii i Islandii, w państwach bałtyckich, w Szwecji, w Grecji, w Hiszpanii republikańskiej, tak jest w Zw. Radzieckim na podstawie ostatniej konstytucji „stalinowskiej". W ostatnich czasach uwaga Europy skupiła się na referendum we Francji w sprawie zmiany konstytucji i we Włoszech w sprawie zniesienia ustroju monarchicznego.

Najmniej daleko w przeprowadzeniu zasady demokracji bezpośredniej idzie tzw. *referendum konsultatywne.* Polega ono na tym, że naród zostaje tylko zapytany o zdanie w pewnej sprawie, ale wypowiedź ludowa nie ma tutaj mocy bezwzględnie wiążącej. uchwała ta staje się natomiast podstawą dla przyszłych debat parlamentarnych. Tego rodzaju referendum jest obecnie rozpisane w Polsce. Na sprawę tę zwraca uwagę wiceprezydent tow. Stanisław Szwalbe, pisząc, „czy to znaczy, że głosując w dniu 30 czerwca za zniesieniem senatu, wypowiadamy się od razu za zniesieniem w ogóle drugiej izby ustawodawczej w nowym ustroju Polski? Nie. Bynajmniej tak nie jest. Na razie przesądzamy tylko decyzję, że o nowej konstytucji Odrodzonej Polski będzie stanowił wyłącznie sejm, tj. parlament o jednej izbie. Jak sprawę dwuizbowości lub jednoizbowości rozstrzygnie obrany na jesieni roku bieżącego sejm konstytucyjny, to dopiero przyszłość pokaże".

PROJEKT PPS Z ROKU 1919

W toku obrad pierwszego Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej zarówno referendum, jak inicjatywę ludową w zakresie ustawodawstwa przewidywał projekt posła *Mieczysława Niedziałkowskiego* i tow. z PPS. Jego art. 51 brzmi: „Każda ustawa i uchwała sejmu może być poddana pod głosowanie ludowe: a) na mocy uchwały sejmu, b) na życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Ministrów, poparte przez przynajmniej 1/3 ogólnej liczby posłów, c) na życzenie Izby Pracy (która obok sejmu — a w miejsce senatu chronić miała interesy świata pracy w dotyczących go szczególnie zakresie ustawodawstwa), d) na żądanie przynajmniej 100.000 obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze. Głosowania miało być, jak widzimy, fakultatywne.

Projekt PPS, podobnie jak zbliżone do niego po części projekty stronnictw chłopskich, nie stał się wówczas prawem z powodu sprzeciwu ugrupowań prawicowych. Ale tym bardziej przychodzą nam dzisiaj na myśl słowa posła Mieczysława Niedziałkowskiego, który podnosił wówczas wychowawcze zwłaszcza znaczenie głosowania ludowego. Mówił Niedziałkowski:: „Z chwilą, kiedy społeczeństwo jest bezpośrednio wprzęgnięte w działalność ustawodawczą, chociażby nie wynikały z tego praktyczne korzyści, jest wciągnięte w orbitę zagadnień już nie partyjnych, ale musi się zastanawiać nad takimi zagadnieniami, które mają znaczenie głębsze, będziemy mieli dzięki temu jeszcze jeden sposób, jeszcze jedną legalną, prawdziwą, rzetelnie demokratyczną drogę wychowania szerokich mas społeczeństwa".

---

na w ciągu 6 dni. Występuje w postaci: maści, pudru, pastylek, proszku, (przy inhalacji jamy gardłowo —nosowej). Można ją dawać doustnie, wkraplać i wstrzykiwać. Najlepszy zastrzyk — domięśniowy, najgorszy — podskórny. By utrzymać wysoki poziom penicyliny we krwi wstrzykuje się ją co 3 — 4 godzin. Wówczas leczenie jest szybkie i skuteczne.

Co można nią leczyć? Przedewszystkim czyraki ropne płuc i mózgu, flegmony, zapalenie szpiku kostnego i stawów. Także zakażenia wsierdzia, skóry i przyranne. Również — zakażenia oczu, opłucnej, nerek, i dróg moczowych, jeżeli organizm plądrują paciorkowce. Stosowano z powodzeniem przy zapaleniu opon mózgowych i przy świeżych przypadkach rzeżączki u obu płci i przy ropotoku dziąsłowym.

Czego nie leczy? — cholery, tyfusu, czerwonki, dżumy, tularemii, kokluszu, ospy grypy, wścieklizny, choroby, Heine-Medina, syfilisu, reumatyzmu, gruźlicy i parchu.

Ile się jej produkuje i gdzie? — W Ameryce najwięcej. Półtora kilograma dziennie, co wystarczy by uleczyć 250.000 ludzi. W Anglii mniej, choć dzienniki chwalą się co dzień, że produkcja wzrasta i penicylina będzie w aptekach jak każdy inny lek. Również w Kanadzie i Szwajcarii.

Penicylina nie jest cudownym środkiem leczniczym, który zaradzi wszystkim chorobom. Wolno przypuszczać, że takiego uniwersalnego środka o jakim marzyli magicy — lejarze i filozofowie nie ma. Niemniej jest niezwykłym krokiem naprzód. Potrafi uśmierzyć drobne i kłopotliwe cierpienia fizyczne (np. skórne zakażenia) i poważne (n.p. przy ranach), które groziły śmiercią. Jej odkrycie powinno nam przypomnieć o tym że odkrywcami byli naukowcy i że nauka jest w czasach dzisiejszych jedyną ostoją od której możemy oczekiwać wybawienia świata od cierpień zarówno fizycznych jak i pozostałych.

STEFAN MORAWSKI

Reportaż fabryczny

Zgoda buduje - „Suchard" przykładem

W jednym z dzienników krakowskich ukazała się kilka dni temu znamienna i wiele mówiąca notatka, że »Państwowa Fabryka Czekolady »Suchard« wykonała 244 proc. przewidzianego planu produkcji.

Mieszkańcy Krakowa wiedzą, że gdzieś na Grzegórzkach, znajduje się taka fabryka, która produkuje rozmaite »słodkości« — że czekolady tam wyrabiane miały przed wojną swoją wyrobioną markę. Ale mało na ogół znany jest rozwój tak ważnej dla naszego przemysłu placówki, walka jej pracowników w Polsce przedwrześniowej z kapitalistami, wegetacja ciężkich lat okupacji i twórcza praca już w Odrodzonej Polsce.

WCZORAJ

20 lat temu w 1926 r. kilku kapitalistów polskich zawarło umowę licencyjną z szwajcarską fabryką czekolady »Suchard« w Neuchatel i założyło »Polską Fabrykę Czekolady »Suchard Sp. z o. o. w Krakowie«. Z małej fabryki przekształca się »Suchard« w spółkę akcyjną pod firmą »Polsko-Szwajcarska Fabryka Czekolady Suchard«. Przedsiębiorstwo rozrasta się szybko, tworząc rozmaite nowe działy produkcji. Ale kto czerpie korzyści z tej naprawdę stojącej na najwyższym poziomie fabryki? Nastawienie ówczesnych władców fabryki do robotników pozostawia wiele do życzenia. Poza ciężką pracą, poza marnym wynagrodzeniem robotnicy nie mieli wtedy nic — dosłownie nic. To też grupa robotników fabryki z tow. Dobrowolskim na czele, a zorganizowana przez nieodżałowanej pamięci tow. Cekierę, przystąpiła w r. 1936 do Związku Zawodowego Cukierników. Wywołało to ostry sprzeciw ówczesnej dyrekcji, a robotnicy zażądali pewnych reform dla polepszenia swego bytu. Ale żądania zostały odrzucone i wybucha pierwszy w Polsce strajk okupacyjny, który po 5-ciu dniach został uwieńczony zwycięstwem robotników — dyrekcja ustąpiła.

Wyczyn »suchardowców« dodał otuchy całej klasie robotniczej, chociaż jeszcze kilkakrotnie fabrykanci próbowali przeciwstawiać się postępowi, jednak solidarność robotników, ich jedność i poświęcenie dla realizacji ideologii klasy — zwyciężyły.

Lata okupacji to jeden koszmar. Prześladowania — obozy — kary śmierci! Wielu pracowników fabryki, a między nimi obecni dyrektorowie, naczelny — tow. Marek Birnfeld i techniczny — tow. Kazimierz Dobrowolski wędrują do obozów koncentracyjnych. Kilku robotników zostaje w bestialski sposób zamordowanych.

PRACA WOLNYCH OBYWATELI

Styczeń 1945 — Niemcy w popłochu uciekają z Krakowa naciskani przez Czerwoną Armię. Udaje im się wywieźć cenne maszyny-automaty i fabryka zostaje zdekompletowana. W dniach walki o Kraków motłoch rozgrabia pozostawione przez Niemców zapasy, tak, że pierwszy okres produkcji jest bardzo ciężki. Ileż wysiłku kosztowało ofiarnych robotników zanim doprowadzili fabrykę do stanu używalności! Początkowo wyrabiano marmoladę i keksy dla armii Czerwonej z dostarczonego surowca, ale to był tylko okres wegetacji. Już w styczniu 1945 zostaje wybrana pierwsza Rada Zakładowa, która wraz z innymi robotnikami jest faktycznym współrządcą fabryki.

W czerwcu 1945 wracają z obozu ludzie, którym fabryka w dużym stopniu zawdzięcza swoje obecne osiągnięcia, tak w dziedzinie produkcji, jak i zdobyczy socjalnych. Tymi ludźmi są przede wszystkim tow. Marek Birnfeld i tow. Kazimierz Dobrowolski.

Fabryka zaczyna »żyć«. Tow. Dobrowolski, jako dyrektor techniczny organizuje specjalną drużynę, która naprawia uszkodzenia i tym samym fabryka może przystąpić już do pełnej produkcji. W sierpniu 1945 uruchomiono oddział karmelków, a we wrześniu oddział czekoladowy — ta perła fabryki przystępuje też do produkcji.

Obroty wzrastają z miesiąca na miesiąc, powiększa się ilość robotników tak, że w ciągu ubiegłego roku »Suchard« staje się najlepszą i najwydatniejszą w Polsce fabryką słodyczy.

Oto kilka informacyj z bogato ilustrowanej jednodniówki, wydanej z okazji 20-lecia istnienia fabryki »Suchard« w Krakowie, które obchodzono w marcu br.

DZISIAJ

Ale to jest tylko papier! To są nic nie mówiące litery. Ludzie noszą w sobie na ogół jakieś piętno niewiernego Tomasza, to też udajemy się do fabryki, aby przekonać się naocznie.

Pierwsze wrażenie, jakie przeżywamy, to fakt, że do gabinetu dyrektora naczelnego można wejść wprost z korytarza i bez uprzedniego zgłoszenia do sekretariatu. Wytworzyło to pewien nastrój bezpośredniości i prostoty. Dyrektor Birnfeld zapoznaje nas ze swymi najbliższymi współpracownikami, tj. dyrektorem technicznym tow. Dobrowolskim i członkami Rady Zakładowej.

Zaproszeni przez obecnych włodarzy »Sucharda« udajemy się na zwiedzanie poszczególnych działów produkcji. Z każdego słowa zamienionego przez dyrekcję z członkami Rady Zakładowej i robotnikami widać, że są to ludzie sobie bliscy, których złączyła wspólna walka o poprawę losu klasy robotniczej, a odzyskanie niepodległości postawiło przed nimi jeden, najważniejszy cel, jakim jest odbudowa zniszczonego przemysłu w odradzającej się Polsce.

Przechodzimy kolejno wszystkie oddziały od pomadkowego poprzez karmelkowy magazyny, pakownię, warsztaty, aż do czekoladowego włącznie.

Ten ostatni, chluba fabryki, jest niestety nieczynny od lutego br., choć w magazynach są surowce, a robotnicy i maszyny czekają. Dlaczego? W każdym razie nie z winy dyrekcji. Szkoda tylko, że tyle kiepskiej i małowartościowej czekolady — produkowanej zresztą pokątnie jest na wolnym rynku.

Zwiedzając wszystkie działy spotykamy na każdym kroku pogodne twarze robotników, którzy z przyjacielską prostotą, bez przesadnej uniżoności rozmawiają z kierownikami i dyrektorami. Ale nasze zdziwienie dochodzi do zenitu przy zwiedzaniu najnowszych zdobyczy socjalnych fabryki. Nowoczesne ambulatorium dentystyczne i internistyczne — przychodnia dla dzieci i kobiet ciężarnych. Kartoteka chorych i dzieci — wyprawki dla niemowląt — bielizna dla położnych. Dalej świetlica z bufetem i urządzoną sceną, stołówka — gdzie gotuje się pożywne, naprawdę niestołówkowe obiady. Przy świetlicy zorganizowano amatorskie kółko teatralne, które często popisuje się ciekawymi przedstawieniami. Dalej zwiedzamy szatnię, gdzie każdy z robotników ma swoją szafkę na rzeczy. W niedługim czasie powstać ma klub sportowy, który w połączeniu z urządzonymi każdej niedzieli wycieczkami samochodowymi, w dużym stopniu przyczyni się także do podniesienia stanu zdrowotnego robotników.

ŻYCIE ROBOTNICZE

Suchardowcy mają swoją tradycję polityczną, to też niemal wszyscy robotnicy zorganizowani są w dwu partiach: PPS i PPR. Rada Zakładowa fabryki składa się z 9-ciu członków PPS i 2 członków PPR, wzorowo ze sobą współpracujących.

Wpłacając 430.000 zł. na PPOK pracownicy »Sucharda« wykazali duży stopień uświadomienia obywatelskiego. Godnym podkreślenia jest fakt, że niemal wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni należą do ORMO. Poza tym fabryka wpłaciła kilkanaście milionów złotych na fundusz aprowizacyjny przy równoczesnym przestrzeganiu opłat podatkowych na rzecz państwa.

Ale robotnicy mają także i żale. Proszą nas mianowicie, byśmy nie zapomnieli o tym »napisać w gazecie«. Oto przy pl. Kossaka »Suchard« posiada swój dom 4-ropiętrowy, o który toczy się obecnie spór z TZP. »Teraz mamy kłopot z TZP, a później będzie nowe zmartwienie« — mówi jeden z robotników — »z dygnitarzami, którzy po dwie osoby na 4 pokoje tam rezydują. Ale dawaliśmy sobie radę tyle razy, to chyba i teraz jakoś się uda«. Oto słowa człowieka, który pracując dla państwa, zna swą osobistą wartość i pewny jest poparcia nie tylko władz, ale także musi być przekonany o solidarności całego zespołu fabrycznego i dyrekcji, złożonej z krwi i kości swojej — robotniczej.

Gdybyśmy nawet szukali t. zw. »dziury na całym« to w »Suchardzie« trudnoby ją było znaleźć. Życzymy »Suchardowi« nowych sukcesów, a przede wszystkim... jak najrychlejszego uruchomienia działu czekoladowego.

Z życia partii

WEZWANIE

Organizacja Kobiet P. P. S. zawiadamia, że w czwartek 26-go czerwca 1946 o godz. 17.30 odbędzie się Nadzwyczajne Posiedzenie Kobiet, na które wzywamy wszystkie Towarzyszki. Referuje Dr. Drobner.

Pl. Szczepański 9, pokój Nr. 21.

ZJEDN. PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO

Dnia 22 czerwca br. odbyło się zebranie przedwyborcze w Zjednoczeniu Przemysłu Konfekcyjnego, na którym z ramienia M. K. P. P. S. przemawiał Tow Rejman. Referent podkreślił znaczenie referendum ludowego, w którym naród polski zadecyduje o poczynaniach naszego rządu. Zobrazował stosunki panujące w Polsce do września 1939 r. i wezwał zebranych do wypełnienia obowiązku wobec Ojczyzny w dniu 30 czerwca, głosując trzykrotnie „tak".

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru [illegible]

Walka z drożyzną

Ceny podstawowych artykułów żywnościowych w miesiącu kwietniu i maju na ogół nie wykazały poważniejszych różnic w porównaniu z poprzednim miesiącem. Jeśli chodzi o porównanie z cenami z okresu przed falą zwyżkową jaka wystąpiła w jesieni r. ub. to ceny żywności w marcu najbardziej wzrosły w Łodzi, Białymstoku, Poznaniu, Bydgoszczy i w Warszawie. Na najniższym poziomie koszty żywności utrzymują się w Lublinie, Krakowie, Olsztynie i w Katowicach.

Istniejąca drożyzna wynika zarówno z przyczyn czysto ekonomicznych, jak i przypadkowych o zasięgu lokalnym. Do pierwszych należy zaliczyć chwilowe zachwianie równowagi między podażą o popytem na odcinku zboż wym w okresie przednówka ze względu na wzmożoną akcję siewną i niedostateczne dostawy ze świadczeń rzeczowych oraz UNRRA. Trudności te zresztą złagodziły ostatnio dostawy zboża z ZSSR oraz zwiększona pomoc UNRRA.

Jeśli chodzi o przyczyny lokalne, to należy podkreślić ujemne oddziaływanie spekulacyjnej zwyżki cen na wolnym rynku w Warszawie na ceny w tych miejscowościach, skąd kierowana jest żywność do stolicy. Producenci i kupcy, stwierdziwszy, że cena niektórych artykułów jest wyższa w Warszawie, automatycznie podwyższają swoje ceny, pomimo, że niema uzasadnienia dla takiej podwyżki. Nieuzasadnionej zwyżce cen przeciwdziała akcja interwencyjna „Społem" i Państwowej Centrali Handlowej, które tworzą rezerwy towarowe i na zaopatrzenie miejscowych rynków. W wyniku takiej akcji np. stwierdzone zostało zamieranie pobocznego handlu solą. To samo dotyczy zapałek, których P. C. H. otrzymało znacznie większy przydział i które wpłynęły już na obniżkę cen.

Należy się spodziewać, że dalsze usprawnienie akcji interwencyjnej przez „Społem" i P. C. H. przyczyni się do wydatnego obniżenia cen żywności na wolnym rynku, co pośrednio wpłynie na poprawę warunków egzystencji świata pracy.

Z Komisji Głosowania Ludowego

W dniu 26 czerwca 1946 r. o godzinie 9-tej w Biurze Przewodniczącego Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego w Krakowie, ul. Basztowa l. 22, II p., pokój nr 115, odbędzie się odprawa powiatowych instruktorów głosowania ludowego.

W dniu 27 czerwca br. (czwartek) o godz. 12-tej odbędzie się w Nowym Targu odprawa przewodniczących, zastępców przewodniczących, oraz członków Obwodowej Komisji Głosowania Ludowego. Na odprawę przybędzie delegat Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego.

ZNACZKI STEMPLOWE

W czerwcu do sprzedaży wprowadziło się na razie znaczki stemplowe następującej wartości: 1 zł, 5 zł, 15, 25, 50 i 100 zł. Sprzedaż blankietów wekslowych w placówkach pocztowych nie jest na razie aktualna.

Manifest do Narodu Polskiego

Dn. 26 czerwca 1946 r. na polecenie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie zostanie w Krakowie i powiatach województwa krakowskiego wstrzymany ruch we wszystkich fabrykach, warsztatach, instytucjach publicznych, biurach, tramwajach o g. 10-ej rano na przeciąg 15 minut w ciągu których przewodn. Rad Zakładowych lub Delegaci odczytają zebranym robotnikom i pracownikom niżej podany „Manifest do Narodu Polskiego" Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Początek odczytania manifestu o godz. 10-ej poprzedzą syreny fabryczne, sygnały samochodowe i parowozowe.

Za ścisłe wykonanie powyższej instrukcji czynimy odpowiedzialnymi Przewodniczących i Sekretarzy Rad Zakładowych w Krakowie i we wszystkich powiatach woj. krakowskiego.

Okr. Kom. Zw. Zaw. w Krakowie

Rodacy. Po raz pierwszy od chwili odzyskania niepodległości wolny nasz naród w suwerennym państwie ma dać bezpośredni wyraz swej woli.

Rodacy! Świat cały patrzy na Polskę, kraj ruin, zgliszcz i mogił, kraj śladów walki z wrogiem, kraj wielkiej odbudowy po wojnie.

Świat cały — nasi przyjaciele, a jeszcze bardziej nasi wrogowie, śledzić będą pilnie przebieg głosowania ludowego, który zaświadczy, czy nie daremne były cierpienia i ofiary umęczonego narodu i bohaterskie walki żołnierza polskiego na wszystkich frontach i na barykadach płonącej Warszawy i czy cały naród zjednoczył się we wspólnym wysiłku odbudowy kraju, jak zjednoczył się wczoraj w nieustępliwej walce z wrogiem.

Pamiętajmy, że głosowanie odbędzie się w przededniu konferencji pokojowej i że skłócenie nasze czy obojętność staną się w rękach Niemców bronią przeciw nam, bronią nie mniej groźną niż karabiny i armaty.

Polacy! Drugi rok mija od chwili, gdy stanęliśmy do odbudowy kraju. Wrogowie starają się wpoić w naród nasz i inne narody, że wszystko, co budujemy jest krótkotrwałe, że lada chwila grozi nam wojna. My postawiliśmy na braterską współpracę narodów i na pokój dla całych pokoleń. Tę walkę wygraliśmy. Łączy nas sojusz i przymierze ze Związkiem Radzieckim, stworzyliśmy warunki dla przyjaźni i przymierza Polski z innymi narodami świata.

Rośnie nasza siła i znaczenie w stosunkach międzynarodowych, czego dowodem jest wybór Polski do Rady Bezpieczeństwa. Wrogowie polscy starali się zohydzić w oczach innych narodów przeprowadzone przez nas reformy. Kłamano, że są nam one narzucone z zewnątrz, że zdążamy do „siedemnastej republiki" i do „kolektywizacji". W rzeczywistości wyzwoliliśmy kraj spod panowania znienawidzonych karteli obszarników i magnatów, pozostających na służbie obcych interesów, a my tego wyzwolenia dokonaliśmy dla ugruntowania niezależności Polski. Postawiliśmy na szybkie dokonanie najkonieczniejszych reform społecznych, by móc szybko wstąpić w długotrwały okres pokojowej odbudowy kraju i współpracy warstw społecznych na podstawie rozumnego kompromisu. I wygraliśmy.

Wrogowie Polski usiłowali wywołać nowy rozlew krwi polskiej, wojnę domową, dokonać przewrotu i narzucić dyktaturę soldateski, obszarników i fabrykantów.

W ostatecznym rachunku przyczyniłoby się to do odrodzenia niemieckiego imperializmu. Obroniliśmy kraj przed wojną domową i wszelkimi zakusami dyktatury czy monopartii. Walczyliśmy w imię interesów narodu — wygraliśmy. Wprawdzie tu i ówdzie są niedociągnięcia naszej administracji, bezpieczeństwa czy aprowizacji, ale winę za to ponoszą przede wszystkim ci, co dla obcych interesów, za obce pieniądze popierają bandy Volksdeutschów, banderowców, własowców, czy też rodzimych wykolejeńców.

Dumni jesteśmy z tego, że najbardziej zniszczeni przez wojnę, mamy największe w świecie osiągnięcia w odbudowie kraju. Dumni jesteśmy, że znosząc świadczenia rzeczowe wsi, pierwsi w Europie przestawiamy gospodarkę wojenną na tory pokojowe. Dumni jesteśmy, że zdołaliśmy okazać światu nasze osiągnięcia w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, że zwycięsko z ruin podnosimy nasze miasta i wsie, że rozkwita polski przemysł i handel. Dumni jesteśmy z tego, że zdziesiątkowani w czasie wojny, sformowaliśmy dobrze wyszkolone i wyposażone Wojsko Polskie.

Rodacy! 30 czerwca staną przed narodem 3 pytania:

Pierwsze pytanie dotyczy zniesienia senatu, który znalazł się w konstytucji 1921 r. wbrew jednolitej opinii ruchu robotniczego i ludowego wskutek nieznacznej liczebnie przewagi, jaką wstecznictwo zdołało wówczas osiągnąć, pozyskując głosy niemieckiej, junkierskiej mniejszości. Niemieccy obszarnicy, przednia straż wrześniowej inwazji hitlerowskiej, zadecydowali o tym, że mieliśmy senat. Wypowiadając się przeciwko senatowi, demokracja polska nie wyklucza wprowadzenia w nowej konstytucji obok sejmu ciała doradczego o gospodarczych kompetencjach. Senat — ostoja wstecznictwa i przywilejów, zawsze zwalczany przez ruch robotniczy i ludowy — jest zbyteczny i nader kosztowny. Ci działacze ludowi, którzy wbrew wskazaniom Wincentego Witosa i Macieja Rataja, jak również własnym wypowiedziom, sprzeniewierzają się swym ludowym sztandarom, występując za utrzymaniem senatu, poświęcają interes ogólny dla groźnych, partyjnych celów. Kto usiłuje poświęcić interes ogólny, ten, kto usiłuje narzucić senat ruchowi ludowemu i robotniczemu, dąży do zaognienia stosunków w kraju. Zniesienie senatu leży w interesie narodu, wszystkich jego warstw.

Drugie pytanie odnosi się do zasadniczych reform, które w kraju naszym zostały już dokonane. Ma na celu wprowadzenie ich do konstytucji jako stałej podstawy ustroju. Reforma rolna, dokonana w 1944 r., jest jako wyrównanie zacofanej Polski w stosunku do innych krajów Europy, a przede wszystkim w stosunku do Anglii i Francji.

Unarodowienie podstawowych gałęzi przemysłu jest koniecznością naszych czasów. Wprowadzone jest obecnie w życie w całym szeregu krajów europejskich. Ten rozumny akt pozwolił objąć mienie poniemieckie, wyzwolić nasz kraj spod jarzma obcych potęg finansowych, uczynił z robotnika współgospodarza przemysłu i pozwolił mu własną pracą podnieść swą stopę życiową. Równocześnie krok ten wyzwolił rzemiosło i kupiectwo polskie spod ucisku karteli. Tym samym została wzmocniona inicjatywa i własność prywatna, rzemiosło i handel polski, tym samym została wzmocniona prywatna własność chłopska. Zniesienie świadczeń rzeczowych, przywrócenie rolnikowi pełnej swobody rozporządzania plonem, jest dalszym aktem wzmacniającym własność chłopską. Dopiero na gruncie tych reform staną się możliwe wielkie osiągnięcia w dziedzinie oświaty, szkolnictwa i upowszechnienia kultury.

Reformy te w niczym nie dotknęły stanu posiadania Kościoła katolickiego, nasza demokracja uszanowała wierzenia wszystkich obywateli.

Trzecie pytanie dotyczy ziem, które wróciły do macierzy. Ziemie te zapewniają naszemu krajowi dostęp do morza, zwiększają moc gospodarczą Polski i zmniejszają potęgę gospodarczą Niemiec. Utrwalają taką granicę z Niemcami, która uniemożliwi wszelką próbę napaści na ziemie polskie ze strony odwiecznego naszego wroga. Granica na Odrze, Nysie i Bałtyku zapewni spokojny rozwój następnych pokoleń naszego narodu, zapewni również pokój całemu światu.

Rodacy! Trzy pytania głosowania ludowego — to egzamin jedności i dojrzałości politycznej naszego narodu. Te trzy pytania stanowią jedną całość, nierozerwalną i niepodzielną. Tylko wtedy będziemy mogli wygrać pokój, jeśli wykażemy naszą jedność i utrwalimy ustrój, który daje gwarancję zaspokojenia interesów całego narodu.

Dlatego, kto nie głosuje — jest dezerterem z frontu naszej walki narodowej. Kto głosuje bodaj raz „nie", przekreśla spoistość narodu wbrew polskiej racji stanu.

Każde „nie" Polaka, to „tak" dla niemieckich dążności odwetowych, to „tak" dla protektorów Niemiec.

Rodacy! W tej dziejowej chwili nie może zabraknąć ani jednego uczciwego Polaka przy urnie, nikt nie powinien złamać spoistości naszych szeregów.

Niech żyje jedność narodu!

Ojczyzna nasza, Polska suwerenna, niepodległa niech żyje.

Polska Partia Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Polski Związek b. Więźniów Hitlerowskich i Obozów Koncentracyjnych, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Rewizyjny Spółdzielni RP. „Społem", Związek Gospodarczy Spółdzielni RP., Ogólnopolska Izba Przemysłowo - Handlowa, Rada Naczelna Stowarzyszeń Kupiectwa Polskiego, Ogólnopolska Izba Rzemieślnicza, Polski Czerwony Krzyż, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Ludowy Instytut Kultury, Liga Morska, Społeczna Obywatelska Liga Kobiet, Zw. Walki Młodych, Org. Młodzieży TUR, Zw. Mł. Demokratycznej, Związek Harcerstwa Polskiego.

Zarządzenie OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zarządza, aby dziś, we środę, dnia 26. 6. 1946 r., o godz. 10-tej został zatrzymany na przeciąg 15-tu minut ruch we wszystkich zakładach pracy, fabrykach, hutach, kopalniach, warsztatach, instytucjach użyteczności publicznej, biurach, urzędach państwowych, organizacjach, w transporcie i handlu.

W każdym Zakładzie Pracy odbędzie się apel poległych pracowników w walce z okupantem i odczytanie manifestu Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Przez zatrzymanie całkowitego ruchu świat pracy podkreśli swoją wolę zwycięstwa w referendum ludowym.

„Przerwanie pracy o godz. 10-ej poprzedzą syreny fabryczne, sygnały samochodowe i parowozowe".

Zakłady pracy i instytucje, które ze względów technicznych nie mogą przerwać ciągłości ruchu, muszą otrzymać specjalne pisemne pozwolenie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, a w powiatach — Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

O przebiegu tej akcji należy jeszcze w przeciągu tego samego dnia zdać sprawozdanie w O. K. Z. Z., tel. Nr. 596-07, 572-29, 594-38, 576-08' 577-25.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie

Sekretarz: (Susuł) Kierownik Akcji Refer. Ludowego: (Marek) Przewodniczący: (Kowalczyk)

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO godz. 19.00 **„Świętoszek"** komedia w 5-ciu aktach Moliera.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19.00 **„Król włóczęgów"** komedia amerykańska.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 aktach Birabeau.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO godz. 19.00 **„Dzień bez kłamstwa"** z E. Stojowską i R. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 **„Nowa umowa małżeńska"** G. B. Shaw'a.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH od środy 26 czerwca 1946 r.

„Scala" — film p. t. **PEWNEJ NOCY.**

„Wanda" — film p. t. **ZUZU.**

„Wolność" — film p. t. **KAPRYS MŁODOŚCI.**

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„Gdańsk" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„Świt" — film historyczny p.t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa" — film p. t. **MAŁY TARZAN.**

„Uciecha" — film p. t. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

Początek programów 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem „Sztuka", która gra godz. 15, 17 i 19-ta.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 8 czerwca 1946.
Sygn. I 3 Zg. 207/46.

Na wniosek Anny z Scheierów Wekslerowej, zam. w Krakowie, Rzeszowska 7 m. 8, wdrożono postępowanie o uznanie za zmarłych Dra Abrahama Adolfa Sheiera, ur. 8 lutego 1902 w Krakowie, syna Salomona i Estery z Lacków i Emilii z Rosensteinów Scheierowej vel Szajerowej, ur. 22 października 1899 w Częstochowie, córki Maurycego i Chany z Welmanów, którzy mieli zginąć na skutek prześladowań Żydów w Kowlu, a to Dr. Abraham Scheier 24 sierpnia 1942, zaś Emilia Scheier 20 lipca 1942 roku.

Wzywa się zaginionych względnie wszystkie osoby, które miałyby o nich wiadomość, by doniosły o tem Sądowi w terminie trzech miesięcy od ogłoszenia. Po upływie terminu Sąd rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki:
Japa mp.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Dr. Stanisław recte Salomon Friedman, syn Jakuba i Franciszki z Mehlów, ur. w Krakowie, dnia 26 kwietnia 1886 r., adwokat z Krakowa, miał zginąć z Bełżcu, po wywiezieniu go w dniu 1. VI. 1942 z dzielnicy żydowskiej w Podgórzu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Anny Friedmanowej, zam. w Krakowie, ul. Długa 38, postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1-go miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
Dr. St. Krzywdziński.

Apel Związków Zawodowych

W piątek, dnia 28 czerwca 1946 r., o godz. 15-tej, poszczególne Związki Zawodowe urządzą ostateczny przegląd swoich sił i zreasumują wyniki swoich przygotowań na dzień 30-go czerwca br.

W tym celu odbędą się po raz ostatni Ogólne Zebrania wszystkich członków Związków Zawodowych w niżej wyznaczonych miejscach zbiórki:

Związek Zaw. Metalowców — Hala Targowa, Grzegórzecka; Związek Zaw. Chemicznych — P. K. O. Dietla; Związek Zaw. Państwowych, Skarbowców, Sądownictwo — Województwo, Basztowa; Związek Zaw. Gastronomicznych, Hotelowych, Dozorców, Fryzjerów, Prac. Domowych — Rynek Kleparski; Związek Zawodowy Filmowców Spółdzielców, Odzieżowców, Umysłowych, Radia Polskiego, Naftowców — Plac Inwalidów; Związek Zaw. Pocztowców — Poczta; Związek Zaw. Drukarzy, Inst. Społecznych, Plastyków, Literatów, Art. Scen Polskich, Muzyków Teatralnych — Plac Szczepański; Związek Zaw. Spożywców — Plac Matejki; Związek Zaw. Transportowców — Plac św. Ducha; Związek Zaw. Służba Zdrowia — Kopernika 17; Związek Zaw. Skórzani — Plac Groble; Związek Zaw. Drzewnych, Budowlanych, Wyższych Uczelni — Uniwersytet; Związek Zaw. Ubezp. Społecz., Z. U. S. — Batorego; Związek Zaw. Samorząd. i Użyteczn. Publicznej, Tramwajarze — Plac Wszystkich Świętych.

Zarządy Związków Zawodowych przypilnują, aby ani jednego człowieka pracy nie brakło na zebraniu. Fabryki i Oddziały przybywają ze sztandarami i transparentami.

Radio

na dzień 27 czerwca 1946 r. (czwartek).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej., Pieśń Poranna. Muzyka poranna. 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie" przeprowadzi Adam Polewka. 6.30 Dalszy ciąg muzyki porannej. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program lokalny na dzień bież. 7.10 Gimnastyka poranna. 7.20 Muzyka lekka z płyt. 7.45 Powtórzenie najważniejsz. wiadomości dziennika porannego. 7.50 Koncert życzeń. 10.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Pogadanka wychowawcza dr J Doroszewskiej pt. „Jakiej grzeczności wymagamy od dziecka". 11.52 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obs Astronom. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych" — „Perspektywy" artykuł J. Kolipińskiego. 12.20 Arie operowe w wyk. J. Korolkiewicza. W programie utwory: Diara, Rossini'ego, Moniuszki. 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich. 12.50 Portrety działaczy, którzy zginęli podczas okupacji. 13.00 Audycja szkolna „Zysk kapitału przestał być celem" artykuł J. Wernera. 13.15 Koncert rozrywkowy z udz. St. Rachonia (skrzypce), J. Rema (akordeon), M. Woźniaka (flet) i T. Dąbrowskiego (śpiew). 14.00 Dziennik popołudniowy. 14.20 Informacje ogólnopolskie. 14.40 Audycja słowno muzyczna pt. „Grajmy na fortepianie" w oprac. dr St. Łobaczewskiej z udz. St. Ahlamowicz -Meyerowej (fort.). 15.00 Odczyt rolniczy. 15.15 Kwartet smyczkowy w składzie: Władysław Syrewicz (I skrzypce). Leszek Ismaiłow (II skrzypce). Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela). W programie kwartet smyczkowy Józefa Haydna D-dur. 15.45 „Na zakończenie roku szkolnego". Przemówienie Kuratora Włodzimierza Galeckiego do młodzieży, rodziców i nauczycielstwa. — 15.50 Chwila muzyki. 16.00 „O sitkach co rosną w łodygach" pogadanka dla dzieci w opracowaniu Tadeusza Tarnowskiego 16.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Bolesław Szruba (flet), Władysław Wochniak (skrzypce), Chór Czajanda, Trio Instrumentalne Fa-Sol-La, Władysław Szpilman (fortepian). 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Wędrówka z mikrofonem. — 18.00 Audycja literacka. Felieton autobiograficzny pt. „Jak zostałem pisarzem" Juliana Przybosia i utwory poetyckie. — 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Czesław Kozak (śpiew), Józef Madeja (klarnet), Hieronim Szperka (akompaniament). W programie utwory: Moniuszki, Verdi'ego, Różyckiego, Graczaninowa, Wieprika, Gliera, Wiechowicza, Kasena. 19.30 Transmisja z Wawelu II koncertu muzyki polskiej w wyk. Orkiestry Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Wacława Niemczyka (skrzypce), i Chóru Państwowej Filharmonii Krakowskiej. W programie: 1) Wiechowicz: „Na glinianym wazoniku". — 2) Maklakiewicz: „Koncert skrzypcowy". 3) Czesław Marek: Symfonia — w programie ogólnopolskim. 21.00 Apel Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. 21.10 Audycja rozrywkowa z płyt. 21.30 Poezje Stanisława Piętaka. Omówienie krytyczne Józefa Andrzeja Frasika. 21.45 Koncert reklamowy. 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. — 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". Audycja rozrywkowa. 22.15 Orkiestra taneczna Polskiego Radia pod dyrekcją Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 Program na jutro. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i prasy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia p r z y j m u j e Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbite czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—08836